

Samorządowa tłuszczu

produkcja

28 kwietnia 2013

Za otyłość i niedożywienie dzieci w dużej mierze odpowiadają samorządy i szkoły – mówili uczestnicy debaty zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Jak informuje PAP, w debacie wzięli udział m.in. przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, samorządów i szkół. Dagmara Korbasińska, dyrektor Departamentu Matki i Dziecka w Ministerstwie Zdrowia, zwróciła uwagę, że niedożywienie dzieci coraz częściej wiąże się z otyłością. „Te same dzieci jednocześnie są otyłe i niedożywione. Wiele z nich zastępuje posiłki słodyczami. Są szkoły, w których dzieci dostają obiady, jednak nie jedzą ich, bo za grosze mogą kupić słodycze; niestety słodycze najgorszej jakości; w przypadku napojów – wodę z barwnikiem i cukrem” – zaznaczyła.

O kłopotach z utrzymaniem niskich cen obiadów w szkolnej stołówce mówiła z kolei Izabela Nowacka z Gimnazjum nr 2 w Warszawie. Jak powiedziała, dopóki szkolną stołówkę prowadziła szkoła, z posiłków korzystało 360 z 560 uczniów. Wówczas obiad – dwa dania i deser – kosztował 4 zł. Jednak zgodnie z polityką miasta szkoła nie mogła dalej prowadzić stołówki i musiała ogłosić przetarg na jej prowadzenie przez firmę zewnętrzną. „Nie pogorszyła się jakość posiłków, ale ich cena wzrosła do 6,5 zł i będzie rosnąć. Posiłki w stołówce przestały być konkurencyjne dla fast foodów” – powiedziała. Jak wyjaśniła, wyższe koszty obiadów wynikają m.in. z tego, że gdy stołówkę prowadziła szkoła, z budżetu miasta opłacane były pensje pracowników jadalni.

Danuta Łomińska z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zaznaczyła natomiast, że w jednej z wiejskich szkół w woj. mazowieckim z

darmowego wyżywienia korzysta aż 40 z 60 dzieci. Uczestnicy debaty zwrócili też uwagę, iż – mimo że środki dla samorządów m.in. na dożywianie dzieci w szkołach dotyczą okresu od 1 stycznia do 31 grudnia – podczas przerwy wakacyjnej dzieci nie mają możliwości otrzymywania tam darmowych posiłków. Potwierdziły to kontrole wydatkowania środków przez niektóre samorzady – powiedziała Wiesława Puciłowska z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)